



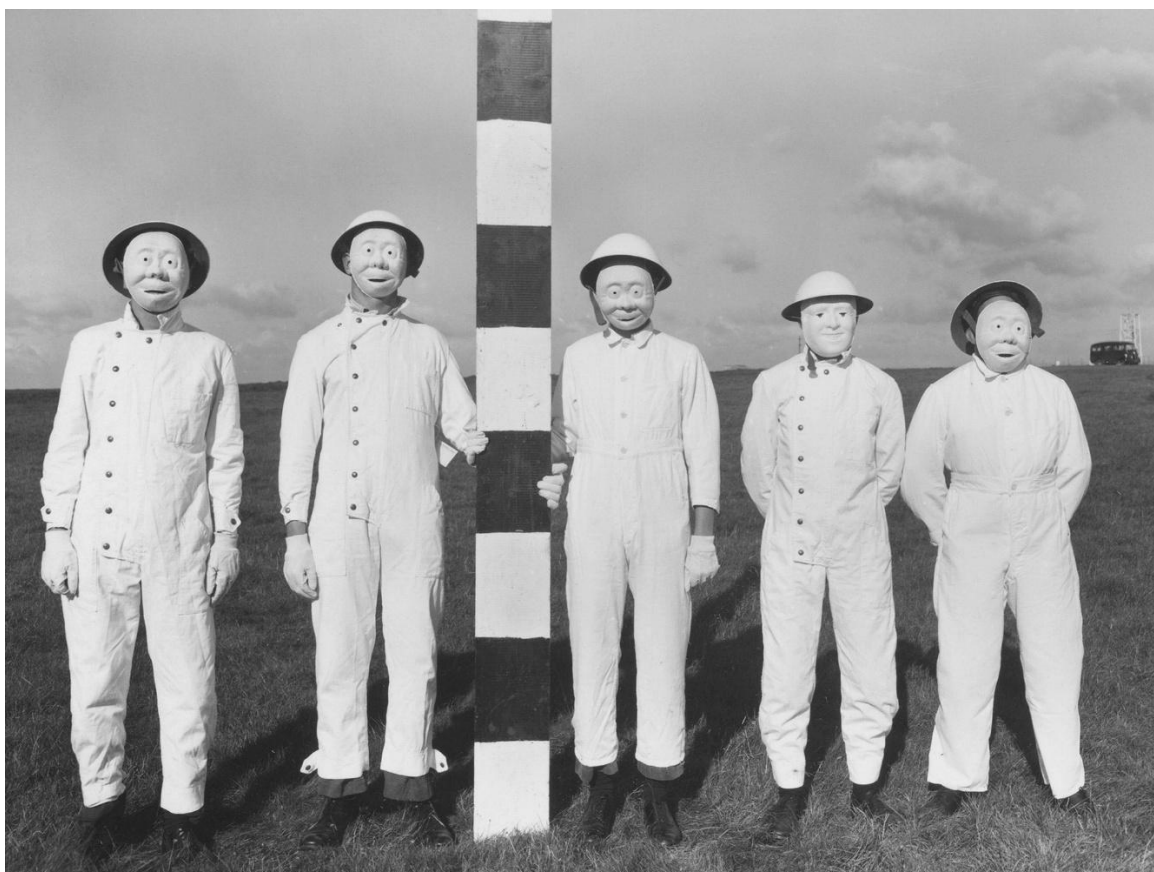
INDEPENDENT

Jak brytyjski rząd podczas zimnej wojny poddał tysiące ludzi próbom broni chemicznej i biologicznej

Historycy wcześniej sądzili, że takie operacje miały znacznie mniejszy zasięg

[David Keys](#)

Czwartek, 09 lipca 2015, 00:36 BST



Personel testujący w 1956 roku. Maski musiały być noszone, aby umożliwić zbieranie substancji bojowych rozpylanych z samolotów (Imperial War Museums).



Według nowych badań historycznych, podczas zimnej wojny brytyjski rząd wykorzystywał społeczeństwo jako nieświadome króliki doświadczalne w wojnie biologicznej i chemicznej na znacznie większą skalę, niż wcześniej sądzono.

W ponad 750 tajnych operacjach setki tysięcy zwykłych Brytyjczyków zostało poddanych "pozorowanym" atakom biologicznym i chemicznym z samolotów, statków i pojazdów drogowych.

Do tej pory historycy uważali, że takie operacje miały znacznie mniejszy zasięg. Nowe badania, przeprowadzone przez Ulfa Schmidta, profesora historii współczesnej na Uniwersytecie w Kent, ujawniły, że brytyjskie samoloty wojskowe zrzuciły tysiące kilogramów substancji chemicznej o "w dużej mierze nieznanym potencjale toksycznym" na brytyjską ludność cywilną w Salisbury w Wiltshire, Cardington w Bedfordshire i Norwich w Norfolk.

Znaczne ilości zostały również rozproszone w częściach kanału La Manche i Morza Północnego. Nie wiadomo, w jakim stopniu ucierpiały nadmorskie miasta w Anglii i Francji.

Badania po raz pierwszy ujawniają, że około 4600 kilogramów substancji chemicznej, siarczku cynku i kadmu (obecnie uważanego za potencjalnie rakotwórczy ze względu na zawartość kadmu) zostało rozproszonych ze statków, samolotów i poruszających się ciężarówek w latach 1953-1964.

Dochodzenie profesora Schmidta - opublikowane 9 lipca jako książka Secret Science - ujawniło, że osoby dojeżdżające do pracy w londyńskim metrze były również wykorzystywane jako króliki doświadczalne na znacznie większą skalę niż wcześniej sądzono.

Nowe badania wykazały, że w maju 1964 r. w stołecznym metrze przeprowadzono nieznaną dotąd próbę polową z użyciem broni biologicznej.

Tajna operacja - przeprowadzona przez naukowców z rządowego centrum badań nad wojną chemiczną i biologiczną w Porton Down w hrabstwie Wiltshire - polegała na uwolnieniu

dużych ilości bakterii o nazwie *Bacillus globigii*. Naukowcy chcieli odkryć, czy "przemieszczanie się aerozoli na duże odległości" w sieci metra "było spowodowane transportem w pociągach" lub przez systemy wentylacyjne metra.



Osoby dojeżdżające do pracy były narażone na toksyczne bakterie w 1964 r. (Getty) (Getty Images)

W tamtym czasie rząd uważał, że bakterie *Bacillus globigii* są nieszkodliwe - ale dziś są one uważane za przyczynę zatruc pokarmowych, infekcji oczu, a nawet posocznicy. Nie wiadomo, czy władze próbowały odpowiednio przetestować bakterię przed wypuszczeniem jej do systemu rur. Wcześniejsza seria prób terenowych w lipcu 1963 r. była znana historykom od wielu lat.

Nowe badania ujawniły jednak, że niektórzy z zaangażowanych brytyjskich naukowców mieli poważne wątpliwości co do przeprowadzonych prób terenowych. Niektórzy z nich od dawna uważali, że przeprowadzanie w Wielkiej Brytanii zakrojonych na szeroką skalę prób z żywymi bakteriami nie jest politycznie wskazane.

Jeden konkretny test - z udziałem żywych bakterii dżumy - został przeprowadzony u zachodnich wybrzeży Szkocji w 1952 roku. Od dawna wiadomo, że statek rybacki nieumyślnie przepłynął przez chmurę bakterii, a władze bardzo obawiały się, że rybacy mogą zarazić się chorobą.

Próby terenowe bakterii dżumy, choć odbywały się na morzu, miały miejsce zaledwie kilka mil od wyspy Lewis, która liczyła kilka tysięcy mieszkańców.

Rządowi naukowcy, przeprowadzający testy, polegali na fakcie, że dominujący wiatr zwykle wiał z dala od wybrzeża. Gdyby jednak wiatr zmienił kierunek, tysiące Hebrydczyków byłoby zagrożonych zarażeniem dżumą, mówi profesor Schmidt.



Sprzęt do izolacji pacjentów w atmosferze wolnej od zarazków, opracowany w Porton Down we współpracy z Instytutem Zdrowia Dziecka (Getty) (J. Wilds/Keystone/Getty Images)

Po incydencie na statku rybackim, naukowcy byli chętni do przeprowadzenia dalszych potencjalnie bardzo niebezpiecznych testów terenowych poza Wielką Brytanią. Premier Churchill zatwierdził zatem plan przeprowadzenia testów na brytyjskim terytorium zamorskim, Bahamach.

Nowe badania pokazują, że rządowi naukowcy uznali Bahamy za najlepsze miejsce "na powierzchni globu" do przeprowadzenia testów "bez ograniczeń".

W 1954 roku brytyjski rząd wysłał naukowców zajmujących się wojną biologiczną w okresie zimnej wojny na obszar morza w pobliżu niezamieszkaną wyspę na Bahamach, aby uwolnić chmury niebezpiecznych wirusów wenezuelskiego końskiego zapalenia mózgu. Organizmy te były w stanie wywołać u ludzi wysoką gorączkę, długotrwałe zmęczenie, bóle głowy, a czasami nawet śmierć.

Nowe badania po raz pierwszy ujawniają, że w innej brytyjskiej posiadłości imperialnej, Nigerii, znaleziono miejsce do prowadzenia prób terenowych w zakresie wojny chemicznej. Na obszarze zwanym Obanaghoro w południowej Nigerii, cztery brytyjskie misje naukowe z okresu zimnej wojny spędziły łącznie około 15 miesięcy, rozpraszając i oceniając skutki dużych ilości eksperymentalnej broni gazowej. Zaletą tej lokalizacji było to, że pozwoliła ona na przeprowadzenie prób terenowych w środowisku tropikalnym - i oczywiście to, że nie było to w Wielkiej Brytanii ani Australii.

Nie wiadomo, w jakim stopniu miejscowa ludność (w tym lokalnie zatrudniony personel terenowy) została dotknięta działaniem środków paraliżujących.



Protestujący domagają się zakończenia wojny z zarazkami w 1963 r. w Porton Down (Getty) (Jim Gray/Keystone/Getty Images)

Historycy do tej pory nie byli w stanie dowiedzieć się, kto wykonywał szczególnie niebezpieczną pracę polegającą na "ręcznym ładowaniu" pocisków artyleryjskich, bomb mózdzierzowych i bomb kasetowych. Podobnie nie byli w stanie odkryć, w jakim stopniu lokalne nigeryjskie gleby zostały skażone, ani czy pobliskie wioski i szkoły zostały dotknięte toksycznymi chmurami, które zostały rozniesione po okolicy.

"Dokumenty rządowe, które przeglądałem, wyraźnie milczą na ten temat" - powiedział Ulf Schmidt.

"Urzędnicy mieli oczywiście dobre powody, dla których eksperymenty przeprowadzone w Nigerii były surowo zabronione na kontynencie brytyjskim, dlatego też akta i dokumentacja fotograficzna dotycząca powojennych brytyjskich testów środków paralityczno-drgawkowych w Afryce były uważane za szczególnie wrażliwe" - powiedział.

Badania profesora Schmidta ujawniły również ogromną skalę zimnowojennych testów chemicznych środków bojowych przeprowadzanych na "ochotniczym" brytyjskim personelu służby w Wielkiej Brytanii - obejmujących liczbę osób znacznie większą niż wcześniej sądzono.

Jego dochodzenie sugeruje obecnie, że w latach 1945-1989 przeprowadzono do 30 000 tajnych eksperymentów z substancjami chemicznymi, głównie w Porton Down, na ponad 14 000 brytyjskich żołnierzach. Uważa on, że w większości przypadków żołnierze nie byli wystarczająco informowanych, by pozwolić im na wyrażenie świadomej zgody.

Książka Ulfa Schmidta, Secret Science, została opublikowana 9 lipca przez Oxford University Press.

Rozprzestrzenianie się chorób: „nieszkodliwe” pełnomocnictwa

Samoloty, ciężarówki i statki rozprzestrzeniły 4 600 kg siarczku kadmu w ciągu dekady

Drobno zmielone cząstki siarczku cynku i kadmu

Ten nieorganiczny związek był wykorzystywany przez naukowców z czasów zimnej wojny w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych jako rzekomo nieszkodliwy środek zastępczy do symulowania zachowania w niższych warstwach atmosfery i na ziemi biologicznych substancji bojowych. Jednak nadal nie wiadomo, czy cząsteczki ZCS, które mogły zostać osadzone w płucach ludzi przez dziesięciolecia, mogą ostatecznie powodować choroby.

Bacillus globigii. Bakteria ta została wykorzystana jako rzekomo nieszkodliwy środek zastępczy do symulacji zachowania, pod względem rozprzestrzeniania się i penetracji, aerozoli broni biologicznej. Chociaż nie uważano jej za szkodliwą, gdy była używana w testach polowych podczas zimnej wojny, obecnie wiadomo, że może powodować gorączkę, zatrucie pokarmowe (czasami prowadzące do śmierci), zapalenie otrzewnej i posocznice.

Pasteurella pestis (now known as Yersina pestis). Chmury tej wysoce zakaźnej bakterii zostały rozproszone tylko na obszarach morskich - ale mimo to bardzo blisko Lewis, szkockiej wyspy z tysiącami mieszkańców. Wygląda na to, że aby nie zainfekować wysp, naukowcy całkowicie polegali na tym, że wiatr nie zmieniał kierunku i prędkości. Bakteria ta jest tą, która w przeszłości powodowała epidemie dżumy na całym świecie (w tym epidemie średniowiecznej Czarnej Śmierci).

Venezuelan Equine Encephalitis. Chmury tego wirusa zostały rozproszone nad obszarem morza w pobliżu niezamieszkaną wyspą na Bahamach. Wirus osłabia lub zabija konie i osły, a także może powodować silną gorączkę, a nawet śmierć u ludzi. Komary rozprzestrzeniają wirusa poprzez ukąszenie koni.

G-series nerve agents. Chmury tej chemicznej broni bojowej zostały rozproszone podczas testów polowych w niewielkiej części południowej Nigerii, kilka kilometrów na północ od miasta Warri. Środki paralityczno-drgawkowe serii G zostały po raz pierwszy opracowane przez nazistów przed i w trakcie II wojny światowej. Grupa ta obejmuje substancje takie jak sarin i atakuje ludzki układ nerwowy, powodując utratę funkcji organizmu i zwykle śmierć. Osoby, które przeżyły, mogą cierpieć na długotrwałe uszkodzenia neurologiczne i zaburzenia psychiczne.